

RAFAL ILNICKI¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Produkcja *sacrum* przez maszyny teologiczne

Sacrum nie znajduje genezy ani w naturze, ani w kulturze, lecz w technice. Zmiana ta nie dotyczy tylko nośnika *sacrum*, lecz zupełnie nieznanego dotąd sposobu przejawiania się świętości. Konsekwencją tego przeobrażenia jest transformacja samego *sacrum*, które zostaje uwikłane w proces technicyzacji. Zyskuje przez to złożoność, będąc efektem wielu operacji mentalnych, technicznych i wyobraźniowych – nie jest ono już oczywiste w sensie kulturowym, więc wymaga nowej wrażliwości, dzięki której będzie rozpoznawane i doświadczane. Nie oznacza to jednak desakralizacji świata i jego technologicznej resakralizacji, tylko wskazuje na przesunięcie *sacrum* z kultury symbolicznej wraz opisem jego produkcji danym w teologii, filozofii, kulturze, sztuce do kultury technicznej, w której brak opisu *sacrum*, świętej księgi, odbicia w logosie. Zatem jest to sytuacja paradoksalna – *sacrum* istnieje i przejawia się bez żadnej zapowiedzi i co więcej – może nie być ono rozpoznane. Zamiast tego powstaje w procesie produkcji dokonywanym przez maszyny teologiczne. Samo pojęcie produkcji nie jest używane w sensie podkreślającym Zubożenie *sacrum*, które miałyby stać się efektem masowej technologicznej reprodukcji. Pojęcie produkcji łączy ideę tworzenia i powstawania. Takie *sacrum* jest pozahistoryczne w tym sensie, że nie jest ono kontynuacją *sacrum* obecnego w naturze i kulturze, lecz to technologia odpowiada na potrzeby *sacrum* człowieka, dostosowując się do ludzkiej potrzeby *sacrum*, na co maszyny teologiczne są odpowiedzią. Nie oznacza to, że wypiera ono tradycję czy też uniemożliwia doświadczanie *sacrum* obecnego w naturze, tylko dodaje do niego nowego rodzaju *sacrum*, które jest efektem złożonych relacji – nie jest ono dane bezpośrednio, lecz wynika z technicznego zapośredniczenia.

Sacrum przestaje być czymś niepowtarzalnym – jego przejawianie się oddane jest poprzez pojęcie produkcji, ponieważ pozwala ono spojrzeć na proces wprowadzania *sacrum* do kultury poprzez automatyzm właściwy przemysłowi. Produkcja jest jednak myślna od strony uniwersalnej zasady bytowej, z perspektywy warunków, genezy, możliwości powstania tego *sacrum*. Odniesienie do produktu jako finalnego efektu jest tutaj marginal-

¹ Rafał Ilnicki jest stypendystą Fundacji im. Adama Mickiewicza na rok 2012.

ne. Jednak ten technologiczny przemysł *sacrum* działa przy współdziałaniu transcendencji. Jest to zupełnie nowa sytuacja w kulturze, ponieważ dotychczas technika była rozpatrywana jako wroga *sacrum*². Tutaj możemy mówić o przemysłach transcendencji produkujących *sacrum* oraz w konsekwencji tych czynności tworzących kulturę poddaną technicznej sakralizacji poprzez ustalenie produkcji *sacrum* w maszynach teologicznych. Wymaga to także postawienia tezy o aktywności Boga w technice, który jest źródłem *sacrum* produkowanego przez maszyny teologiczne. Z pewnością nie można Boga obarczać odpowiedzialnością za działanie wszystkich maszyn teologicznych, jednak nie można także wykluczyć jego przejawiania się. Weryfikatorem jest tutaj doświadczenie *sacrum* oraz zmiana zachowania i postawy ludzi, którzy wchodzi z nim w interakcje. Dopiero w ten sposób można ocenić w jakim stopniu maszynom teologicznym można przypisywać korelację z Bogiem.

Produkcja *sacrum* przez maszyny teologiczne polega na tworzeniu złożonych bytów technicznych, które wyzwala u ludzi doświadczenie świętości. W zależności od zaawansowania postępu technologicznego można mówić o pewnych generacjach maszyn teologicznych. Są one pewnymi typami konwencjonalnymi – pojęcie maszyny odnosi się do niewidocznego ontologicznego zapośredniczenia technicznego, nie wskazuje ono jednak na konkretny artefakt. Maszyną teologiczną jest określone działanie wynikające z produkcji *sacrum* w doświadczeniu człowieka.

Należy zatem postawić pytanie o to, dlaczego w refleksji podejmowanej nad techniką, *sacrum* nie może przejawiać się w technice oraz uznawać technikę za swoje źródło? Dzieje się tak dlatego, że zupełnie pominięta zostaje teowirtualność jako atmosfera metafizyczna przynależna stechnicyzowanej kulturze, której konkretyzacją są maszyny teologiczne. Oznacza ona nie tyle przekonanie o istnieniu Boga w technice, ale na otwartość w poszukiwaniu i dostrzeganiu Boga w doświadczeniu zapośredniczonym technicznie. Stanowi to zatem intencjonalne ukierunkowanie ludzkiego myślenia, ale także zdolność do wyrażania własnego ukierunkowania ku Bogu w zapośredniczeniu technicznym. Polem odniesienia jest doświadczenie nie dogmaty, czemu odpowiada przejście od spekulacji pojęciowej do doświadczenia. Złożoność *sacrum* powoduje, że nie jest to złożoność dana w religiach słowach i księgi ani w tradycyjnych praktykach duchowych długiego trwania, dlatego teowirtualności przynależy zupełnie inny typ intencjonalności i sposób doświadczania *sacrum*.

Dokonuję tutaj teologizacji myślicieli oraz pomysłów filozoficznych. Ontologię maszyn Gillesa Deleuze'a i Felixa Guattariego³ przenoszę na teologię. Często można spotkać zjawisko, które polega na ateizacji danego myśliciela i rozwijaniu jego myśli z pominięciem Boga. Zadaniem prowadzonego tutaj wywodu jest ponowna teologizacja myśli zse-

² Mogła ona działać także jako prymitywna maszyna teologiczna, czyli jako kult cargo, w którym to samolot był traktowany jako boski posłaniec, co wynikało z niezrozumienia jego natury. Jednak w cywilizacji zachodniej kult cargo w postaci prymitywnych maszyn teologicznych nadal się instaluje – wystarczy zaobserwować kult kolejnych wynalazków technologicznych oraz dociekania prowadzone nad nimi, w których poszukuje się przejawów działania Boga oraz czynników nadnaturalnych.

³ G. Deleuze, F. Guattari, *A Thousand Plateaus: Capitalism and Schizophrenia*, B. Massumi (tłum.), Minneapolis – London 2005.

kularyzowanej po to, żeby zobaczyć nie tylko jej kryptoreligijne podłoże i teologicznie uwiłknie, lecz użyć tych propozycji myślowych, które w największym stopniu będą w stanie oddać istotę transformacji *sacrum* we współczesnej kulturze. W książce *Bóg cyborgów. Technika i transcendencja*⁴ teologizacji uległy m.in. częściowe rozważania Bruno Latoura, głównie pod postacią pojęcia hybrydy, które ze sfery społecznej zostało przeniesione na płaszczyznę metafizyczną. Myślenie ma zatem odzyskiwać utraconego Boga – Deleuze pozabawił Spinozę, Nietzschego i Kanta odniesień do transcendencji. Należy obecnie je przywrócić – nie można poddać się imperatywowi unikania mówienia o Bogu, ponieważ prowadzi to do przeoczenia jego aktywności w sferze *sacrum*⁵.

Ta aktywność Boga, ale też działalność człowieka imitującego Boga lub nieświadomie go przyjmującego odbywa się poprzez kolejne generacje maszyn teologicznych.

Kultowe maszyny teologiczne – za ich przykłady można uznać kultury cargo, święte obrazki wyświetlane na ekranach, religijne materiały audiowizualne, teleewangelizacja. Dotyczą one aspektu fenomenalnego – *sacrum* jest możliwe do zidentyfikowania. Odpowiadają temu także owe religie obecne tylko w środowisku elektronicznym – np. w środowisku Second Life. Te kultowe maszyny teologiczne produkują częściową wiedzę o Bogu – przekaz audiowizualny i fenomeny techniczne narzucają się odbiorcy swoją oczywistością, nawet jeśli rozumiemy przez nią ukryte i niezrozumiałe przejawy świętości. Dotyczy to także sakralnego otoczenia w grach komputerowych⁶, które nie musi być uświadamiane przez graczy, ale jednak na nich wywiera wpływ, budząc pewne skojarzenia, które nie są wyrażane w języku religijnym – takie maszyny teologiczne działają w kulturowej nieświadomości. Jeśli się tych fenomenów nie uzna za prawomocne i rzeczywiste przejawy *sacrum*, to mogą stać się one religią – ze sfery produktów rozrywkowych zostaną bezpośrednio przeniesione do kultów, które nie będą wymagały już religijnego opracowania, lecz jedynie doświadczania teowirtualności przez kultowe maszyny teologiczne. Będą one zastępować teowirtualność opracowywaną przez maszyny teologiczne, prowadząc do autentycznego doświadczania *sacrum* teowirtualnością zawartą w obrębie samego produktu działania maszyn teologicznych bez wyjścia na Boga czy też jego atrybuty. Podobnie jak obiekty sakralne wpisują się w otoczenie kulturowe, tak też znajdują one swoje miejsce w interaktywnych produktach audiowizualnych, takich jak programy telewizyjne czy gry komputerowe. Opanowanie ich i świadome umieszczanie pewnych odniesień jest projektowaniem kultowych maszyn teologicznych. Dlatego też należy poświęcać namysł projektowaniu *sacrum* oraz świadomie kreować *sacrum*, ukierunkowując je tak, aby działało w odpowiedni sposób, czyli przygotowując maszynę teologiczną właściwie zarządzającą teowirtualnością. W tym sensie projektanci gier wideo oraz innych obiektów audiowizualnych powinni szczególną uwagę zwracać na operowanie symbolami religijnymi, mistycznymi, ponieważ mogą przez przypadek wyprodukować określony typ *sacrum*, two-

⁴ R. Ilnicki, *Bóg cyborgów. Technika i transcendencja*, Poznań 2011. Maszyny teologiczne są bezpośrednim rozwinięciem idei teowirtualności - metafizycznej atmosfery wynikłej z powstania hybryd techniki i transcendencji.

⁵ Sfera *sacrum* znajduje się w głębokiej korelacji ze sferą boskości.

⁶ Można do nich zaliczyć gry: *Nomad Soul* oraz *Legacy of Kain: Soul Reaver*.

rząc maszynę teologiczną⁷. „Technicy i inżynierowie, którzy rozumieli tę nową technologię, byli wyniesieni do godności ziemskich kapłanów”⁸. Należy zatem zwracać uwagę na intencje. Ich obecność jest widoczna w przypadku cyfrowych misjonarzy różnych religii w środowisku *Second Life*, którzy eksplorują wirtualne terytoria w poszukiwaniu ludzi, których mogliby nawrócić. Może ono zaczynać funkcjonować jako maszyna teologiczna, *sacrum* zaś powstaje na przecięciu wielu łańcuchów intencjonalnych (wielu intencji pojedynczych użytkowników) z awatarami oraz ich kontekstem społeczno-kulturowym. Na tym poziomie znajdują się również prześmiewcze religie: kościół Google, jednak tworzą one ludyczno-techniczne formy *sacrum*, które nie otwierają się na Boga – są one przykładem błędnie działających maszyn teologicznych, których celem jest produkcja *sacrum* i cząstkowej wiedzy o Bogu.

Rytualne maszyny teologiczne – odpowiadają im następujące przykładowe doświadczenia: przeżywana msza święta, spowiedź, wspólne teleobecne modlitwy, przeżywanie sztuki sakralnej, rytuały online. Rytualne maszyny teologiczne mogą działać dzięki komunikacji i systemowi sprzężeń zwrotnych – wymagają one przemyślanej formy rytualnej, nie zaś jedynie continuum intencjonalności. Ich wynik nie jest przewidywalny i powtarzalny – mogą one prowadzić do wyłonienia się nieprzewidzianych efektów teologicznych. Ich istotą jest komunikacja intencji skierowanych ku transcendencji oraz poszczególnych intencji uczestników rytuału. Rytuały online polegają na wzbudzaniu doświadczenia teowirtualności poprzez określone postępowanie rytualne, co prowadzi do technologicznej transformacji wyprodukowanego *sacrum* – *sacrum* ma charakter płynny – sam rytuał może być modyfikowany (można różnego typu modulacje wyróżnić, które będą tworzyć nowe wersje maszyn teologicznych). W zależności od tego, czy spowiedź będzie miała charakter pisemny czy ustny, będziemy mogli mówić o różnych typach doświadczenia *sacrum*. W przypadku rytualnych maszyn teologicznych intencja znajduje się na poziomie wywołania doświadczenia teowirtualności – znajduje się ona po stronie decyzji użytkownika – które to połączone jest z określonym typem działania.

Ezoteryczne maszyny teologiczne – można do nich zaliczyć muzykę oraz dźwięki instytutu Monroe⁹, muzykę New Age nastawioną na wywoływanie określonych efektów ezoterycznych¹⁰, sensoryczny zbiornik deprywacyjny Johna C. Lilly’ego. Złożoność *sacrum* jest dana w doświadczeniu zapośredniczenia technicznego. Człowiek wyposażony jest w określone technologie mające wywołać konkretne efekty, które są zawarte w jakiejś instrukcji. Można także wymienić eksperymentalne ezoteryczne maszyny teologiczne, które produkują nieprzewidywalną wiedzę o Bogu oraz nowego typu doświadczenia – tak jest w przypadku, kiedy ludzie konstruują własne urządzenia do nawiązywania komuni-

⁷ Taka maszyna może wadliwie działać lub zamykać horyzont doświadczenia *sacrum*, zamiast go otwierać.

⁸ Słowa J. Alexandra odnoszące się do roli, jaką odgrywają projektanci urządzeń technicznych. J. C. Alexander, *The Meaning of Social Life. A Cultural Sociology*, Oxford 2003, s. 187.

⁹ Jest to tylko jeden z przykładów – można wyróżnić wiele analogicznych inicjatyw.

¹⁰ Można wśród nich wymienić synchronizację półkul mózgowych, wprowadzenie w stan medytacyjny, wywołanie wizji.

kacji i połączenia z Bogiem. Jest to jednak faza eksperymentalna, która kończy się, gdy jakaś maszyna teologiczna wywołuje określone doświadczenie nie tylko u jej konstruktora.

Mistyczne maszyny teologiczne – odpowiada im nowego typu doświadczenie *sacrum* dostępne w medytacjach i kontemplacjach audiowizualnych. Umożliwiają one bezpośredni kontakt z Bogiem. Jest on osiągnięty poprzez używanie maszyn teologicznych tylko do pewnego momentu, tak aby zapewnić wzmocnienie mistycznej intencjonalności człowieka, który porzuca techniczne zapośredniczenie.

Gdy msza święta nie jest jedynie odbierana zmysłowo, lecz jej uczestnik bierze w niej udział, klękając oraz wykonując inne czynności religijne (modli się), to wtedy prymitywna maszyna teologiczna staje się rytualną maszyną teologiczną. Gdy zaś uczestnictwo w *sacrum* przekazywanym przez telewizję znosi wszelkie dotychczasowe zapośredniczenie, to możemy mówić o tym, że rytualna maszyna teologiczna przechodzi w mistyczną maszynę teologiczną. Wraz z kolejnymi generacjami maszyn teologicznych wiedza cząstkowa o Bogu zostaje uzupełniana aż staje się wglądem w całość.

Maszyny teologiczne produkują złożone *sacrum*, które nie ma odpowiednika w istniejących religiach i nie musi przenosić się do obecności. Źródłem doświadczenia *sacrum* jest cyberkultura. Najnowsza generacja maszyn teologicznych dotyczy wywoływania efektów mózg-maszyna – właściwie każda generacja maszyn teologicznych może zostać zaktualizowana, zmodernizowana i uwspółcześniona. *Sacrum* tam, gdzie jest produkowane, odnosi się do fragmentów wiedzy o Bogu – maszyny teologiczne nie tworzą wiedzy całościowej, ponieważ wywołują one pewne wrażenia, natomiast ich nie nazywają. Doświadczone przez ludzi złożone *sacrum* nie wymaga opracowania językowego – wystarczy teraz uruchomić maszynę teologiczną. Maszyny teologiczne tworzą złożone *sacrum* – przez nie realizuje się ponowne wynalezienie *sacrum* oraz mogą wchodzić ze sobą w interakcje – wtedy *sacrum* jest rozproszone/podzielone na ich działanie. Złożone *sacrum* można odłączyć i rozwijać na różnych poziomach, podłączając do człowieka razem lub osobno kolejne maszyny teologiczne.

O ponownym wynalezieniu *sacrum* mówi Stuart Kauffman, ostrzegając, że może ono być interpretowane jako bluźnierstwo. „Jeśli nazwiemy kreatywność we wszechświecie, biosferze i ludzkości Bogiem, zbieramy niektóre z tych aspektów jako święte dla nas”¹¹. Ta kreatywność realizuje się przez technikę i naukę w nas, to znaczy w ludzkości. Człowiek kreatywny to dziś człowiek nie tyle święty, co zdolny do transformacji naturalnej świętości. S. Kauffman zdaje się proponować ciągle wynajdywanie nowego *sacrum*, nie zaś poprzestanie na *sacrum* już istniejącym w kulturze. Kreatywność to wymyślanie czegoś nowego, powstawanie paralelnie do postępu technologicznego odpowiednio zaawansowanych maszyn teologicznych. To nowe maszyny teologiczne produkujące nowego typu złożone *sacrum*, które nie musi posiadać odpowiednika w kulturach tradycyjnych. Możemy zatem mówić o ponownym wynajdywaniu *sacrum* przez działanie maszyn teologicznych.

¹¹ S. A. Kauffman, *Reinventing the Sacred...*, New York 2010, s. 285. O ponownym wynalezieniu *sacrum* mówił poeta Scott Momday, od którego Kauffman zaczerpnął to określenie.

„To my jesteśmy tymi, którzy powiedzieli naszym bogom i Bogu co jest święte, i nasi bogowie i Bóg wtedy powiedzieli nam co jest święte. Od mileniów to zawsze byliśmy my, rozmawialiśmy sami z sobą. Mówmy więc do siebie świadomie, wybierzmy nasze własne *sacrum* przy najlepszej wiedzy, jaką posiadamy, zawsze wiedząc, czego nie możemy wiedzieć”¹². Człowiek mówi Bogu o tym świecie, Bóg zaś może to uznać – równocześnie człowiek sam negocjuje ze sobą czemu ma przydać status świętości. Możemy zapytać: dlaczego Bóg nie miałby zaakceptować próśb i doświadczeń religijnych konstruktorów maszyn teologicznych? W kontekście prowadzonych analiz jednoznaczne odrzucenie byłoby zbyt pochopne. Jego nastąpienie musiałoby mieć konkretny fundament odnoszący się nie tyle do metafizyki, co doświadczenia. Jeśli produkcja *sacrum* działałaby na człowieka negatywnie, wyzwałała w nim agresję, lęk oraz inne uczucia, to trudno byłoby uznać, że tego rodzaju świętość jest boskiego pochodzenia. Jeśli jednak miałyby ona służyć uspokojeniu człowieka, zwiększeniu przez niego religijnej intencjonalności wzmocnionej poprzez maszyny teologiczne, to otwiera się nowe pole doświadczenia, które wymaga zbadania i poznania. Dopiero wtedy wyłoni się horyzont efektów, jakie wywołuje produkcja złożonego *sacrum* przez maszyny teologiczne. Pozwoli to także odpowiedzieć ludziom na pytanie, czy pragną określonego rodzaju *sacrum*, czy też decydują o jego zaniechaniu – porzuceniu określonych konstrukcji maszyn teologicznych. W tej perspektywie zamiast o ponownym wynalezieniu *sacrum* należałoby myśleć o nieskończonym ponawianiu wynajdywania.

Źródłem mechanizmów jest prawdopodobnie święta obsesja: święta, ale też przeklęta tęsknota za wiecznością – nieskończonym życiem, bezbolesną śmiercią¹³. Eric G. Wilson twierdzi, że to było powodem tworzenia mumii oraz automatów¹⁴, dodaje też, że „Android jest w pełni święty, poświęcony: konsekrowany i przeklęty. Jest zapisem tego, czego ludzie najbardziej pragną i boją się, czego nienawidzą w życiu i co kochają w śmierci”¹⁵. Jeśli android jest święty, to zmienia się radykalnie geneza *sacrum*, które zostaje przeniesione z tego, co naturalne i obdarzone boskim wpływem, na to, co techniczne. Ludzkość odnajduje świętość nie w drugim człowieku, nie w przyrodzie, nie w świętości objawionej przez Boga, lecz w technice. Bóg poddaje się albo dobrowolnej reprodukcji maszynom teologicznym, przez co doświadczenie technicznie wyprodukowanego *sacrum* mówi coś o Bogu, to znaczy o maszynach teologicznych tworzonych przez człowieka, które pozwalają mu na epistemologiczne opracowanie seryjnej świętości.

Maszyna teologiczna to maszyna, która produkuje *sacrum*. Maszyną teologiczną może być telewizja, strona internetowa, ale też interfejs łączy bezpośrednio mózg z maszyną oraz zupełnie niematerialny interfejs działający jako efekt technicznego zapośredniczenia doświadczenia złożoności *sacrum* przez człowieka. Nie oznacza to, że technika staje się święta, wypierając dotychczasowe postaci *sacrum*, lecz może prowadzić człowieka do do-

¹² Tamże, s. 286.

¹³ E. G. Wilson, *The Melancholy Android. On The Psychology of the Sacred Machines*, Albany 2006, s. 3.

¹⁴ Tamże, s. 19.

¹⁵ Tamże.

świadczenia świętości¹⁶. Android, robot, program komputerowy, samochód – we wszystkich tych technicznych bytach może przejawiać się Bóg.

Możliwość jego doświadczenia i odkrycia w technicyzowanej codzienności jest teowirtualnością – nową atmosferą metafizyczną przynależną zapośredniczonemu technicznie doświadczeniu. Objawienie zaś teowirtualności przez działanie maszyn teologicznych to technofania. Człowiek eksplorujący środowisko elektroniczne może doświadczać przejawów *sacrum*, podobnie jak osoba, która wykorzystuje świadomie określone urządzenia do wzmocnienia własnej religijnej intencjonalności.

Istnieje *sacrum*, które jest wytworem techniki i nie ma odpowiednika w rzeczywistości niezapośredniczonej technicznie. Złożoność *sacrum* wynika z przyłączania i odłączania maszyn teologicznych. Gdy one zostaną usunięte, to znika *sacrum*. *Sacrum* trwa w produkcji doświadczenia użytkowników tego *sacrum*. Ukazuje to też nową duchową walkę – maszyna narzucająca religijne intencje człowiekowi, maszyny teologiczne działające jako konie trojańskie w subiektywności i intencjonalności ludzi. To właśnie od ludzkich intencji zależy, czy producentem *sacrum* nadal pozostaje Bóg czy też maszyna. W ich intencjonalności otwiera się horyzont wyboru pomiędzy obrazami Boga: Bogiem (czyste niezapośredniczone technicznie *sacrum*), Bogiem cyborgów (negocjacja *sacrum* pomiędzy Bogiem a techniką) i Bogiem maszyn (technika = *sacrum*). Odpowiadają temu trzy typy sakralnej intencjonalności: zwróconej ku niezapośredniczonemu technicznie Bogu, ku Bogu, który jest obrazem zapośredniczonego technicznie człowieka, i Boga, który istnieje jedynie przez swój technicznie zapośredniczony obraz (to nie rozszerzone *imago dei*, ale podstawowe *imago dei*).

Pozostają do wyciągnięcia wnioski ogólniejszej natury, które dotyczą funkcjonowania człowieka w kulturze. Należy nauczyć człowieka reagować na *sacrum*, ćwiczyć go we wrażliwości na działanie maszyn teologicznych i układania w spójną całość cząstkowej wiedzy dotyczącej funkcjonowania Boga – wykształcić w nim nową wrażliwość, tak że jego intencje mogą odbić się od doświadczenia teowirtualności przez techniczne zapośredniczenie i bezpośrednio do Boga. Aby to było możliwe, nie może on traktować techniki jako Boga, ani też uważać, że jest ona sferą diaboliczną¹⁷, przeciwstawną Bogu, lecz raczej rozpoznawać, kiedy to Bóg może się przez nią przejawiać, kiedy zaś maszyny teologicznie przejawiają wadliwe funkcjonowanie. Kultura stoi przed wyzwaniem rozpoznawania złożonego *sacrum* produkowanego przez maszyny teologiczne oraz wprowadzenia procedur rytualnych, teologicznych, mistycznych, które opracowałyby fragmenty wiedzy o Bogu powstające w toku doświadczenia teowirtualności. Oznacza to pracę nad zmianą kulturowych nawyków: człowiek, który dotychczas nie rozróżniał pomiędzy sferą *sacrum* i *profanum* w mediach, teraz będzie mógł się mentalnie oraz praktycznie przygotować do obsługi i konfiguracji maszyn teologicznych. Dzięki temu zostanie on wyposażony w świadomość, że nie może dowolnie eksperymentować i wydatkować intencji skierowanych

¹⁶ Analogicznie do przykładu drzewa ukazywanego przez Eliade, które samo nie jest święte, lecz pozwala się przejawiać świętości. Zob. M. Eliade, *Sacrum i profanum*, R. Reszke (tłum.), Warszawa 1999, s. 8.

¹⁷ J. Alexander, *The Meaning of Social Life*, cyt. wyd., s. 187.

w stronę Boga przy dowolnym zapośredniczeniu, ponieważ może to wywołać różne efekty religijne, których nie będzie mógł opanować. Tutaj nie ma instrukcji, ponieważ religie tego nie opracowują, dlatego też maszyny teologiczne stają się zakładnikiem rynku lub też kontrkulturowych z ducha praktyk duchowych, które nie podlegają zewnętrznej kontroli, lecz jedynie wymianie doświadczeń między ich użytkownikami lub też internalizacjom bez wspólnotowej autoryzacji. Te sposoby wykorzystania jednoznacznie wskazują na to, że maszyny teologiczne są traktowane jako coś zbędnego, względnie dopuszczalny zamiennik w przypadku, gdy osoba nie z własnej woli nie może uczestniczyć w danym obrzędzie lub rytuale, np. mszy świętej. Wtedy też dopuszczane są jedynie kultowe maszyny teologiczne przy wykluczeniu tych maszyn, które produkują bardziej złożone, a przez to wymagające większego opracowania *sacrum*. Jeśli kultura ma jednak zachować odniesienie do *sacrum*, to powinna dopuścić możliwość przejawiania się Boga w fenomenach technicznych, nie rezygnując z krytycznego i badawczego nastawienia skierowanego w ich stronę.

Maszyny teologiczne składają się z różnych części, mogą być konfigurowane – powoduje to, że religijna kontrola maszyn teologicznych jest możliwa, podobnie jak polityczna i technologiczna. Zaniedbanie ich ze strony religii słowa i księgi będzie powodowało to, że ludzie będą odczuwali konfuzję i nie będą mogli uzgodnić niekompatybilnych ze sobą rodzajów *sacrum*, pochodzących z natury i tradycji, oraz złożonego *sacrum* produkowanego przez maszyny teologiczne. Trudno usunąć jest wszystkie te treści rozrywkowe, który były wyświetlane na ekranie i uczynić z tego ekranu interfejs religijnych wydarzeń, gdzie intencje człowieka spotykają się z *sacrum* w metafizycznej atmosferze teowirtualności. Można jednak poprzez ćwiczenie się w intencjonalności reagować inaczej na *sacrum* – rozpoznawać je, świadomie konfigurować maszyny teologiczne, tak aby działały w korelacji z ludzką intencjonalnością zwróconą ku Bogu, nie zaś po to, żeby traktowały one technikę jako Boga (czy to w sensie teistycznym, czy też jako zastępstwo Boga). Istnieje także zagrożenie przejmowania maszyn teologicznych przez przemysł, który modyfikuje ludzką intencjonalność, redukując ją do konsumpcji technicznego *sacrum*, co prowadzi do fałszywej technofanii: nowy produkt techniczny odpowiada za tymczasowe zbawienie przez markę i innowację, które trwają do momentu, w którym na rynek wkroczy nowy produkt. Maszyny teologiczne stanowią zatem wyzwanie dla kultury, na które ta musi odpowiedzieć poprzez kształtowanie doświadczenia jej użytkowników.

Rafał Ilnicki – PRODUCTION OF THE SACRED BY THEOLOGICAL MACHINES

In this paper I have presented new mode of sacred being incorporated into culture by the functioning of theological machines. I'm stating that there is new kind of sacred phenomena that are created by technological devices and can be religiously experienced by people. This is followed by characterization of four types of theological machines that are correlated to different practices, mediums and experiences. In the end of article I'm widening this research perspective and formulate theses that could lead to better assimilation of the theological machines into culture and religion. There is also strong impact on the relation between the sacred and human experience in the scope of technological mediation of experience which could lead to dangers and spiritual benefits of man.